Cena 20 gr. Nakład 2.100. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 2. Dnia 12 stycznia 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Kutno—Łowicz—Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka"
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Z KSIĘGOZBIORU Emila Rowera w Łowiczu

Polska spółdzielczość rolnicza.

Pierwsze poczynania spółdzielczości rolniczej w Polsce sięgają jeszcze 18-go stulecia. W tym czasie istniały w Polsce już organizacje drobnego kredytu, gdzie tkwiły pewne pierwiartki spółdzielcze.

W pierwszym rzędzie zasługują na uwagę początki pracy rolniczo-spółdzielczej Stanisława Staszica, który w 1816 r. założył Towarzystwo Rolnicze w Hrubieszowie. Rozwój jednak spółdzielczości w tej formie jaką dziś spotykamy, przypada na połowę 19-go stulecia.

W poszczególnych dzielnicach Polski, oddzielonych kordonami i należących do trzech różnych organizmów politycznych i gospodarczych państw zaborczych, postępował rozwój spółdzielczości rolniczej różnemi drogami.

Najwcześniej rozwinął się ruch spółdzielczy w byłej dzielnicy pruskiej. Od roku 1871 pomimo wrogiej polityki rządu pruskiego, przybrał rozwój polskich spółdzielni na Pomorzu i w Poznańskiem szybkie tempo, przodując moralnie i materjalnie w życiu spółdzielczem i gospodarczem, budząc zazdrosny podziw Niemców i uznanie powszechne w kraju i poza jego granicami. Przed wojną światową 1914 r. było 208 polskich banków ludowych, posiadających 42 milj. marek kapitałów własnych i 270 milj. marek wkładów oszczędności.

Obok spółdzielni kredytowych istniały spółki parcelacyjne, które odgrywały w okresie działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej ważną rolę w obronie polskiej własności ziemskiej przed zakusami niemieckiemi i były ciężkim orzechem do zgryzienia dla polityki uprawianej przez rząd pruski. Trzeci typ spółdzielni stanowiły spółdzielnie rolniczo-handlowe, mleczarskie i cały szereg innych spółdzielni o charakterze rolnym.

Pod zaborem austrjackim obok spółdzielni kredytowych typu wszechstronnego t. zw. Towarzystw Zaliczkowych, rozwinęły się drobne wiejskie kasy, np.: spółek oszczędności i pożyczek, zwanych kasami d-ra Fr. Stefczyka.

Rozwój kas spółdzielczych postępował szybko naprzód, czego najlepszym dowodem, że w chwili wojny światowej, było w Polsce około $1^1/_2$ tys. kas, skupiających około 70 milj. koron wkładów oszczędności. Kasy spółdzielcze przyczyniły się w znacznej mierze do wyplenienia lichwy pieniężnej i uzdrowienia stosunków kredytowych na wsi. Poza spółdzielniami kredytowemi zakładano cały szereg spółdzielni opartych na potrzebach rolnictwa.

W byłym zaborze rosyjskim układały się warunki rozwoju spółdzielczości najgorzej ze wszystkich trzech zaborów.

Rząd rosyjski patrząc z nieufnością na wszelkie poczynania natury społecznej, stworzył dla rozwoju ruchu spółdzielczego przeszkody, niezrozumiałe zupełnie dla społeczeństw zachodnio europejskich.

Od roku 1906 nastała względna swoboda zakładania spółdzielni za każdorazowem zezwoleniem władz rządowych. Pomimo tych przeszkód poczynił ruch spółdzielczy w rolnictwie b. Królestwa Kongresowego znaczne postępy.

Obok spółdzielni drobnego kredytu, zakładali rolnicy innego typu spółdzielnie, przedewszystkiem mleczarskie, których liczba przekroczyła w 1914 r. 200 mleczarń spółdzielczych.

W związku z przemianami politycznemi, jakie zaszły w okresie wojny światowej i z odzyskaniem niepodległości, nastąpiły także w polskim ruchu spółdzielczym, głęboko sięgające zmiany natury organizacyjnej.

Spółdzielnie rolnicze stanowią integralną część rolnictwa polskiego i odgrywają w jego życiu gospodarczem i społecznem podstawową rolę.

Toteż zarówno państwo jako też i samorządy i zawodowe organizacje rolnicze są żywo zainteresowane w pomyślnem ich rozwoju. Na tej to płaszczyźnie układa się również życzliwy stosunek Państwa, samorządu i zawodowych organizacyj rolniczych i do spółdzielczości rolniczej.

Państwo nadając cały kierunek gospodarczy ma oczywiście na rozwój spółdzielczości wpływ ogromny. Stosunek Państwa do spółdzielczości wyraża się przez:

1) kredyty państwowe udzielane spółdzielniom i ich centralom lub kredyty rozprowadzone przez spółdzielnie wśród swoich członków,

2) ulgi podatkowe przyznane spółdzielniom i ich centralom przez ustawy podatkowe.

3) subwencje na cele spółdzielczości rolniczej, udzielane związkom patronackim i organizacjom rolniczo-społecznym,

4) szkolnictwo-kształcenie pracowników na polu spółdzielczości rolniczej.

5) prawodawstwo dotyczące spółdzielczości i normujące warunki życia gospodarczego wśród których działalność spółdzielni się odbywa.

Z kredytów państwowych korzystają spółdzielnie i ich centrale za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego i Pocztowej Kasy Oszczędności. Organizacja i działalność spółdzielni w Polsce uregulowana jest osobną ustawą wydaną 29 października 1920 r., a uzupełniona jest 4 grudnia 1923 r. Na podstawie tej ustawy została powołana do życia Państwowa Rada Spółdzielcza przy Mini-

sterstwie Skarbu, jako organ rządowy dla spółdzielczości. Nadto wydaje Państwo szereg ustaw i rozporządzeń regulujących poszczególne dziedziny życia gospodarczego, w których spółdzielnie rozwijają swoją działalność. W ten sposób stawia Państwo podstawy dla działalności spółdzielni. Również władze samorządowe poświęcają sprawie spółdzielczości wiele wagi. Wchodzą tu w grę zarówno samorząd terytorjalny (gminy, sejmiki powiatowe), jak też samorząd zawodowy (izby rolnicze).

Stosunek spółdzielni rolniczych do zawodowych organizacyj jest oparty na ścisłej współpracy. Zawodowe organizacje rolnicze, pracując nad podniesieniem rolnictwa we wszystkich jego odcieniach, przygotowywują odpowiedni grunt dla rozwoju spółdzielni rolniczych. Równocześnie zajmują się zawodowe organizacje rolnicze szerzeniem propagandy spółdzielczej oraz zakładaniem spółdzielni rolniczych. Tak postawiona współpraca przynosi rolnictwu poważne korzyści, toteż w przyszłości będzie się coraz więcej zacieśniać.

Tysiące różnorodnych spółdzielni rolniczych, rozrzuconych na ogromnych obszarach Rzeczypospolitej obsługuje rolników polskich, przychodząc im z pomocą materjalną i niosąc im oświatę fachową, szerząc wśród nich wzniosłe zasady idei spółdzielczej. A organizacją szczytową dla tych spółdzielni oraz ich związków i central gospodarczych jest Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych.

W ten sposób spółdzielnie rolnicze pracują u podstaw odrodzenia i rozwoju gospodarczego i moralnego wsi polskiej. Toteż zachęcając rolników do wyrwania się z objęć prywatnego kapitalizmu, wyzyskującego w wielkiem stopniu producentów rolnych, doradzam do naśladowania przepięknie uspółdzielczonej wsi Liskowa i proponuję:

1) obdarzyć Rząd Polski jaknajwiększem swem zaufaniem i swą współpracą, powodując się ideałami Ojczyzny i spółdzielczości rolniczej,

2) obdarzyć swem zaufaniem i oddawać do przeróbki i dalszej sprzedaży mleko do Spółdzielczej Parowej Mleczarni w Łowiczu,

3) zbywać wszystkie swe płody rolne i nabywać wszelkie potrzebne artykuły rolnicze tylko we własnej Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik" w Łowiczu,

4) rozszerzać akcję spółdzielczą przez zakładadanie: kas Stefczyka, spółdzielni przetworów owocowych, mleczarń, piekarń, rzeźni, młynów, olejarni spółdzielczych oraz przędzalni i warsztatów tkackich, sadzić morwy i zakładać spółdzielnie jedwabnicze i wiele innych potrzebnych placówek spółdzielczych.

Idąc za powyższemi wskaźnikami uniezależnimy się od wyzysku prywatnych handlarzy i przyczynimy się do uprzemysłowienia kraju, zbogacając tem siebie i bilans gospodarczy naszej ukochanej Ojczyzny.

W. Piechota.

Prosimy Szanownych naszych Czytelników o kierowanie korespondencyj do „Życia Gromadzkiego" w następujący sposób: z terenu pow. kutnoskiego pod adresem: Redakcja „Życia Gromadzkiego" w Kutnie, ul. Kilińskiego 3 m. 1, z terenu pow. sochaczewskiego pod adresem: Magistrat m. Sochaczewa— Komitet Redakcyjny „Życia Gromadzkiego"; z terenu pow. łowickiego pod adresem: Redakcja i Administracja „Życia Gromadzkiego" — ul. Marszałka Piłsudskiego 22.

Gasnący świat.

„Są rzeczy—powiedział ktoś—o których wydają sąd ludzie; i są rzeczy, które wydają sąd o ludziach". Taka uwaga nasuwa się w związku z ostatniemi wyborami do ciał samorządowych i ustosunkowaniem się opozycji do samorządu.

Ustawa samorządowa wydała tu sąd o pewnych ludziach, politykach z opozycji, sąd nie bardzo chwalebny.

Bo czemże jest samorząd w szerszem zrozumieniu i w zrozumieniu ustawy? — Niczem innem, jak tylko wykonywaniem części władzy publicznej pod nadzorem władz państwowych. Czy jest przeciwstawieniem administracji państwowej? Bynajmniej. Samorząd uzupełnia, zastępuje, wyręcza administrację państwową w tych kierunkach zaspakajania potrzeb społeczeństwa i państwa, w których administracja samorządowa zdoła to sprawniej i taniej zdziałać, jako znająca lepiej miejscowe potrzeby, niż administracja państwowa.

Jeżeli zaś opozycja dopatruje się w samorządzie celu walki z administracją państwową, jeżeli ten samorząd uważa za jakiś wał obronny, z poza którego można, a nawet należy walczyć z nią—to nie rozumie celu samorządu, to idzie po drodze, która prowadzi wręcz w odwrotnym kierunku, niż do silnego i dobrze urządzonego państwa. „Państwo— to wspólny dom, o który każdy obywatel winien się starać, by był zasobny i mocny". I tak działalność administracji państwowej, jako też administracji samorządowej jest jedną działalnością, działalnością publiczną, działalnością dla dobra obywateli, społeczeństwa, dla dobra, siły i potęgi państwa.

Inaczej te rzeczy pojmują politycy z opozycji, ludzie złej woli, ludzie których działalność jest wyrazem wszystkich wartości ujemnych, jakie istnieją przy ustroju demokratycznym, parlamentarnym. Wartości dodatnie tego ustroju w nich się nie ogniskują. Tam istnieją dwie polityki. Polityka „dużych" polityków, tych „u góry" i „małych" polityków, tych „u dołu". Polityka „dużych", — to dobrze znane wystąpienia w parlamencie, poza parlamentem, w prasie i t. p.; potityka „małych"—to polityka własna, podwórkowa, rodzima, polityka interesów i porachunków osobistych. „Mali" politycy nie wiedzą nic, albo mało o polityce tych „u góry". Nie wiedzą, bo nie mogą; bo „duże polityki" żadnego programu czy to gospodarczego, czy nawet politycznego na „dół" dać nie mogą, bo go nie mają. „Mali" tylko wiedzą, że te „duże polityki" zwalczają „dyktaturę" i to im musi wystarczyć.

„Góra" w opozycji już dawno została usunięta w cień, wzięła „w łeb", na losy Państwa przestała ku jego wielkiemu pożytkowi wpływać. „Dół" w opozycji przekonał się przy wyborach jak mały ma posłuch i wpływy.

Okres przygotowania wyborów samorządowych postawiły radykalnych demokratów, kiepskich polityków na nogi. Szykowano się, snuto strategiczne plany do walnej rozprawy, do bitwy z... własnem Państwem. Tę bitwę mieli wygrać „mali" politycy. „Musimy wygrać za wszelką cenę, musimy dorwać się do władzy w samorządach, przeciwnie zginiemy z kretesem"—bili na alarm.

Z oszczerstwem i demagogją, z kłamstwem i nienawiścią, rzucili się na zdobycie „warownych okopów" samorządu ci, którzy uważają go za twierdzę, z której można będzie prowadzić walkę i przeciwstawiać się administracji państwowej.

Przegrali. Wieś od nich się odwróciła.

Dlaczego ponieśli sromotną klęskę? Czy dlatego, że było takich mało? Trzeba przyznać, że tych ciemnych polityków—prowodyrów było niewielu. Co innego ich przygniotło. Oprócz znanego ustosunkowania się do samorządu powaliło ich i to, że ten i ów polityk postawił sobie za cel przeprowadzenie interesów własnych, osobistych, natury nieraz mater-

Rząd a bezrobocie.

(Dokończenie).

Niemcy postanowili wykorzystać czasy wojny, ażeby przemysł nasz zniszczyć. Demolowali zatem nasze fabryki i warsztaty, rozbijali maszyny, cenniejsze wywozili do Niemiec, a co najważniejsze, odczuwając straszny brak miedzi i mosiądzu, wszystkie części z tych metali zabierali.

Posunęli się nawet tak daleko, że zabierali miedź z dachów kościelnych, dzwony kościelne i klamki od drzwi!.....

Nic dziwnego że po takiem spustoszeniu, jakie Moskale i Niemcy w ciągu całego okresu wojny czynili, rabując wszystko co się tylko dało, trudno było w pierwszych czasach istnienia naszego Państwa uruchomić przemysł. Toteż sprawa bezrobocia stała się sprawą tak poważną, że przestała interesować li tylko pojedyńcze osoby, lub pojedyńcze grupy ludności, lecz stała się sprawą ogólno-państwową.

Od chwili powstania Polski do 1926 roku, różne rządy — których mieliśmy w tym okresie dużo— w różny sposób do sprawy bezrobocia podchodziły, jak również podchodziły w różny sposób do sprawy uruchomienia naszego przemysłu, co się jedno zdrugim ściśle wiąże. Niestety sprawa uruchomienia przemysłu nie była należycie postawiona, gdyż słabość ówczesnych rządów i brak stałej wytycznej linji postępowania doprowadziły do tego, że sprawa ta stała się żerowiskiem dla różnych sprytnych aferzystów, jak to np. miało miejsce z Zakładami Żyrardowskiemi.

Pomimo wszystko w ciągu szeregu lat, przemysł nasz prawie z gruzów się odbudował — zostały uruchomione nietylko istniejące fabryki i warsztaty, lecz powstało wiele nowych. Przeżyliśmy nawet pewien okres dobrej prosperacji, podczas którego wszystko szło dobrze i zapowiadało się na przyszłość jaknajlepiej. Ogólno-światowy kryzys jaki dotknął nawet najlepiej, pod względem gospodarczym zorganizowane kraje, dotknął Polskę tem silniej, bo w okresie tworzenia się dopiero życia gospoparczego. Dawne możliwości dla naszego przemysłu, t j. np. zbyt towarów do Rosji, odpadły, gdyż Rosja dzisiejsza zdążyła u siebie rozbudować przemysł do niebywałych rozmiarów i jeżeli sprowadza jeszcze jakie towary, to w bardzo małych ilościach, a inne kraje podczas wojny zdołały przemysł swój odpowiednio rozwinąć. Zatem możliwości eksportowe dla naszego przemysłu są znikome, pozostał tylko rynek wewnętrzny, który narazie nie jest jeszcze o dużej pojemności.

Należy jeszcze dodać, że podczas wojny przemysł we wszystkich państwach posunął się technicznie bardzo naprzód, gdyż do tego był siłą rzeczy zmuszony, a my, jako naród którego przemysł był zniszczony, musieliśmy zaczynać wszystko od początku i dlatego pod względem technicznym nie dogoniliśmy jeszcze innych. To jest też przyczyną, że produkujemy drogo i towary nasze nie mogą skutecznie konkurować z towarami wyprodukowanemi w krajach o wysokiej technice.

Z tych przyczyn mamy w Polsce bezrobocie. Chociaż słyszy się nieraz różne gawędy o tem, że robotnik nasz nie chce, jakoby, pracować—leni się, to jednak, ogólnie biorąc, sprawa bezrobocia w Polsce jest sprawą, jak powiedzieliśmy, ogólno-państwową.

Do tej sprawy również różnie nasze rządy podchodziły, lecz żaden z istniejących rządów przedmajowych nic konkretnego dla sprawy bezrobocia nie zrobił. Cała mądrość rządów przedmajowych polegała na tem, że sprawy te odpychano od siebie, spychając je na barki samorządów, które ze swojej strony, nie mając żadnych wytycznych, załatwiały je w rozmaity sposób. Z powodu takiego stanowiska jakie zajmowały rządy przedmajowe, widzieliśmy w tym okresie stale powtarzające się najścia bezrobotnych na magistraty miast naszych. Pod grozą tych najść samorządy miejskie uruchamiały różne, nieraz bezcelowe, roboty, celem zatrudnienia bezrobotnych, a płacąc wyższe stawki zarobkowe, jak na rynku prywatnym, stwarzały stan, który musiał się w końcu ujemnie odbić na gospodarce samorządowej. Doszło w końcu do tego, że w samorządach miejskich wszelkie poczynania inwestycyjne były traktowane nie pod kątem widzenia celowości, lecz prawie jedynie pod kątem spraw bezrobocia.

Uprawiana demagogiczna polityka w tym względzie na Radach magistrackich i Zarządach miast doprowadziła do katastrofy, gdyż miasta nasze— szczególnie w byłym zaborze rosyjskim—są dziś do tego stopnia zadłużone, że nie mogą spłacać nawet procentów od zaciągniętych pożyczek.

Jak się przedtem do spraw bezrobocia ustosunkowano, może powiedzieć jedno zdarzenie, jakie miało miejsce za czasów rządów Paderewskiego. Do Paderewskiego, jako do premjera, zgłosiła się w listopadzie 1919 roku delegacja bezrobotnych prosząc, ażeby rząd się zajął ich losem. Paderewski, człowiek dobrego serca, nie zdobył się wobec delegatów robotniczych na jakąś realną odpowiedź lecz wyjął z własnej kieszeni 200.000 marek i zaproponował przyjęcie tej sumy, jako zapomogi od niego dla bezrobotnych. Naturalnie delegaci przyjęli taką propozycję z oburzeniem, gdyż nie przyszli prosić o jałmużnę, lecz o pomoc Państwa w kierunku łagodzenia bezrobocia.

Zdarzenie to znakomicie odzwierciadla ustosunkowanie się ówczesnych mężów stanu do spraw bezrobocia.

---

jalnej, a sianie nienawiści, demagogja, to tylko nieumiejętnie dobrane środki dla zdobycia posłuchu, głosów.

Czy jeden był tylko taki, co „robił" w opozycji, a nawet zakładał partję, mając na myśli jedynie jakiś mandat, choćby mandat wójta? Zgubił go interes osobisty, prywata.—

Opozycja wybory przegrała. Któż więc wygrał wybory?

Ludzie, którzy w ciężkim pracują trudzie, którzy wzięli na swoje barki wielki ciężar—odpowiedzialność za losy Państwa—rzucili hasło:

Wybory przeprowadzać z punktu widzenia gospodarczego, a nie politycznego. Wybierać do samorządu ludzi zacnych, uczciwych, znanych w swych środowiskach z rzetelnej i owocnej pracy, zasłużonych dla społeczeństwa i Państwa. Nie polityków, nie demagogów, a obywateli, którzy wykazali się pracą, doświadczonych, nawet z opozycji, którzy rozumieją cel i istotę samorządu i dają gwarancje, że spełnią należycie swój obowiązek.

Czy wybory wygrał Blok Bezpartyjny? Niewątpliwie, jeżeli chodzi o wynik wyborów w powyższem zrozumieniu. Wybory są tylko środkiem do celu. Celem — nadanie ustawie realnych kształtów przez życie, przez działalność wybranych osób, działalność zgodną z wolą ustawodawcy. I dlatego nie jest obojętnem, jaki jest skład osobowy ciał samorządowych, Samorząd dbać musi o kulturę duchową i materjalną miejscowej ludności. Do niego należy: szkolnictwo, zdrowie, komunikacja, bezpieczeństwo publiczne. A przecież to są istotne zadania państwowe i o tych doniosłych sprawach muszą i powinni rozstrzygać ludzie, dla których dobro Państwa jest najwyższem prawem.

O takich sprawach nie mogą decydować ci, którzy zamiast pracy, wysiłku, chcą wnieść do samorządu politykę, zgniłą atmosferę partyjnych walk, interes osobisty, tacy bowiem należą już dziś do „gasnącego świata".

I ci „u góry" i ci „u dołu". *J. J.*

W roku 1924 dn. 18 lipca została wydana ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Mocą tej ustawy ubezpieczeniu podlegają bez wyjątku wszyscy robotnicy od 18 roku życia. Każdemu ubezpieczonemu przysługuje prawo do zapomogi o ile pracował w ciągu roku 156 dni. Okres trwania zapomóg wynosi 13 tygodni. Wysokość zapomóg zależna jest od wysokości zarobkowej płacy, jaką dany robotnik pobierał ostatnio i sięga do 60%. W niektórych wypadkach ministrowi opieki społecznej przysługuje prawo przedłużenia okresu zapomogowego.

W normalnych czasach takie ubezpieczenie od bezrobocia byłoby rozwiązaniem kwestji, lecz w czasach kryzysu jest ono niewystarczające, bowiem nie każdemu robotnikowi udaje się w ciągu roku przepracować 156 dni i nie każdemu udaje się po okresie zapomogowym otrzymać z powrotem pracę. Nienormalne dzisiejsze czasy spowodowały, że mamy w Polsce bardzo wielu bezrobotnych, którzy od kilku lat stale są bez pracy. Toteż idea konieczności zorganizowania pomocy dla tych bezrobotnych, którzy niczem nie są winni, że pracy nie mają, stała się ideą społeczną, nad rozwiązaniem której usilnie pracuje obecny rząd.

Dnia 20 sierpnia 1933 r., na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, powołana została do życia instytucja pod nazwą „Fundusz Pomocy Bezrobotnym". Ponieważ sama pomoc w postaci zasiłków okazała się w praktyce nieodpowiednia, w roku ubiegłym 1933 instytucja ta została skasowana, a na jej miejsce został utworzony „Fundusz Pracy". Instytucja ta działa na podstawie ustawy z dnia 16 marca r. b. i ma następujące zadanie do wypełnienia:

1) gromadzenie i podział funduszów i świadczeń w naturze,

2) inicjowanie i współdziałanie w projektowaniu robót publicznych lub robót o publicznem znaczeniu, jako też wszelkich innych robót, mających wyraźne znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia,

3) finansowanie tych robót,

4) prowadzenie akcji, zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia,

5) prowadzenie i współdziałanie w prowadzeniu wszelkiego rodzaju akcji, mającej na celu dostarczanie pracy, lub środków utrzymania osobom, pozbawionym pracy,

6) prowadzenie bezpośrednio, lub za pośrednictwem organizacyj społecznych, pomocy doraźnej dla tych osób.

Instytucja „Fundusz Pracy" uwzględnia przedewszystkiem roboty związane z budową i ulepszeniem sieci komunikacyjnej, t. j.: drogi, kanały, koleje żelazne, lotniska, porty, a także roboty związane z regulacją rzek i potoków oraz meljoracji.

Środki finansowe „Fundusz Pracy" czerpie z następujących źródeł:

1) od wszystkich osób pobierających stałe wynagrodzenie za prace najemną (1%),

2) od posłów na Sejm i członków Senatu (1%),

3) od notarjuszów, pisarzy hipotecznych, komorników i wszystkich samodzielnych zajęć zawodowych (1%),

4) od osób pobierających tantjemy (2%),

5) od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju rozrywki publiczne (w zależności od ceny biletu),

6) od totalizatora na wyścigach konnych (1%),

7) od cukru sprzedawanego w kraju (50 groszy za 100 kgr.),

8) od piwa konsumowanego w kraju (25 groszy za 100 litrów),

9) od żarówek elektrycznych wyrabianych w kraju i sprowadzanych z zagranicy (15% od sumy rachunku).

10) od gazu i elektryczności (5% od sumy rachunku),

11) od osób przebywających w zakładach restauracyjnych po godzinie 24-ej do 5-ej rano (30 groszy od osoby),

12) od opłat czynszu dzierżawnego za mieszkania (1/2% sumy czynszu miesięcznego),

13) z zaległości w państwowych podatkach (przyjmowane są w naturze).

Jak widać z przytoczonych danych, „Fundusz Pracy" jest instytucją o wielkiem państwowem znaczeniu i zamierza do całkowitego zaniechania organizowania jakichkolwiek robót publicznych jedynie poto, ażeby zatrudniać bezrobotnych. Głównym celem „Funduszu Pracy" jest udzielanie kredytów na roboty inwestycyjne, to jest takie, które przyniosą Państwu i społeczeństwu wyraźne korzyści.

Cel ten „Fundusz Pracy" osiąga w koordynacji i współdziałaniu z czynnikami rządowemi, samorządowemi i społecznemi.

W roku 1933 „Fundusz Pracy" wydał na roboty publiczne 50 miljonów złotych, przyczem przy tych robotach zatrudnionych było 65.000 robotników.

W roku tym będzie wydane na roboty publiczne 60.000 miljonów, a zatrudnienie przy tych robotach znajdzie 85.000 robotników.

Niezależnie od tego pośrednio, t. j. w fabrykach i warsztatach, produkujących materjały potrzebne do wymienionych robót publicznych, znajdzie zatrudnienie 15.000 robotników. Razem zatem w roku obecnym przy pomocy „Funduszu Pracy" znajdzie zatrudnienie 100.000 robotników.

Z zasadniczym celem zwalczania bezrobocia, „Fundusz Pracy" łączy sprawę budowy mieszkań robotniczych. W najbliższym okresie kilkuletnim ma być wybudowane trzydzieści tysięcy mieszkań robotniczych. Mają być stworzone specjalne towarzystwa budowlane, w których głównymi czynnikami będą samorządy i „Fundusz Pracy".

Oprocentowanie udzielanych na te cele kredytów wyniesie zaledwie 3% w stosunku rocznym.

Dla skuteczniejszego zrealizowania tych wszystkich zamierzeń utworzony został przy „Funduszu Pracy"—Fundusz Inwestycyjny.

Art. I-szy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku brzmi:

„Dla upamiętnienia piętnastolecia odzyskania niepodległości tworzy się Fundusz Inwestycyjny, przeznaczony na finansowanie celowych, z punktu widzenia państwowego, inwestycyj".

Fundusz Inwestycyjny ma uprawnienie do wypuszczenia z każdorazowego upoważnienia ministra skarbu „Bonów Funduszu Inwestycyjnego" do stu miljonów złotych.

Połączenie zatem dochodów „Funduszu Pracy" z dochodami jakie będą ze zrealizowania „Bonów Funduszu Inwestycyjnego", umożliwi wielką, rozpoczętą przez Rząd dzisiejszy, akcję walki z bezrobociem.

Pomoc ze strony Państwa i społeczeństwa w w podtrzymaniu tych współobywateli, którzy nie ze swej winy utracili prace zarobkowe, nie może być uważana za nieproduktywny wypadek, lecz musi być traktowana jako jedna z konieczności państwowych.

Konieczność ta musi być dobrze zrozumiana we wszystkich sferach społecznych i gospodarczych.

Emjot.

Bezpłatne

porady weterynaryjne

dla rolników-hodowców.

Udzielam bezpłatnie wszelkich porad w sprawie leczenia zwierząt.

Na odpowiedź proszę nadesłać znaczek.

Lekarz weterynarji Z. Olszański — Krośniewice.

Proszę nadesłać dokładny opis choroby.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** W dniach 8, 9 i 10 b. m. odbyły się zebrania organizacyjne L. M. i K. na terenie pow. łowickiego. Przemawiali pp. starosta Z. Maćkowski i dr. Leon Michalski.

We wszystkich gminach zorganizowano oddziały L. M. i K. Ludność wiejska masowo zapisuje się na członków L. M. i K.

— **Zebranie organizacyjne oddziału urzędników L. M. i K.** odbyło się w sali radzieckiej magistratu. Obecnych było około 120 osób. Przemawiali pp. starosta Z. Maćkowski, dr. Michalski i dyr. Biegański.

Wszyscy obecni zapisali się na członków L. M. i K. Zjazd powiatowy zapowiedziano na 19 stycznia.

— **Związek Rezerwistów** rozwija swą działalność bardzo intensywnie. W krótkim czasie zorganizowano nowe oddziały w gm. Bąków, Kiernozia, Kompina i Łyszkowice. Liczba członków Związku w Łowiczu wzrosła ostatnio z 60 do 120 osob. Ponad 40 rezerwistów posiada Państwową Odznakę Sportową.

— **Nadzwyczajne. Zgromadzenie Walne Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu** odbędzie się dnia 28 stycznia r. b. o godz. 12 min. 30 w sali kina „Eos". Porządek obrad: 1) sprawozdania z czynności za okres czasu od dn. 1 grudnia 1933 r. do dnia Zgromadzenia, 2) określenie ilościowego składu osobowego naczelnictwa, 3) ustalenie wysokości składek członkowskich, 4) wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Naczelnika, pomocników i gospodarza, 5) wolne wnioski.

— **Ogólne zgromadzenie** Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odbędzie się w dniu 17 stycznia r. b. o godzinie 13 m. 30 w sali posiedzeń miejscowego Magistratu.

— **Reprezentacyjny bal Związku Strzeleckiego** odbędzie się w dniu 13 stycznia, w sali Kasyna Oficerskiego. Początek o godz. 21. Wstęp za zaproszeniami. Cena biletu 2 zł. Bal, urozmaicony najprzeróżniejszemi atrakcjami, zapowiada się świetnie.

— **Czarna Kawa.** Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Łowiczu urządza w dniu 1 lutego b. r. w Kasynie Oficerskim „Czarną Kawę" na rzecz tegoż Towarzystwa.

— **Jasełka we wsi Wiskienicy.** Dnia 1 stycznia rb. z inicjatywy p. Redzisza Władysława nauczyciela we wsi Wiskienicy przy współudziale p. Reginy Redziszowej i p. Józefa Drzewieckiego została odegrana, przez dzieci szkolne w wieku lat 8—14 w sali szkolnej, jasełka pt.: „Betleem Polskie" Riedla. Całość wypadła wprost wspaniale. Jeżeli się zważy, że dzieci te, to surogat, nieznający ani desek scenicznych, prawdziwych artystów, ani też odnośnej dekoracji, to przyznać trzeba—że przy usilnej pracy, dużej cierpliwości można też coś wykrzesać i z naszej dziatwy wiejskiej.

Na przedstawieniu byli obecni poza dziećmi szkolnemi: młodzież pozaszkolna oraz rodzice. Urządzenie sceny b. prymitywne z powodu braku materjału dekoracyjnego a jedyną dekoracją sceny—to rzęsiście oświetlona i z gustem ubrana choinka.

— **Samobójstwo.** Dnia 1 b. m. o godz. 6 min. 30 na torze kolejowym na szlaku Łowicz—Słudźwia znaleziono zwłoki Bronisława Urbanka mieszkańca Łowicza. Dochodzenie ustaliło, że Urbanek popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Przyczyna samobójstwa—nieporozumienia rodzinne.

— **Sekcja radjotechniczna w Związku Strzeleckim w Łowiczu.** W pierwszych dniach grudnia ub. r. powstała sekcja radjotechniczna, prowadzona przez p. Konstantego Czetyrboka. Zadaniem tej sekcji jest utworzenie stacji krótkofalowej nadawczo-odbiorczej, dla nawiązania stałej łączności z Dowództwem Z. S. i innemi organizacjami. Sekcja składa się z dziesięciu osób. Zajęcia odbywają się w każdy czwartek, od godz. 7 wieczorem.

— **Wybrani sołtysi w gminie Lubianków.** Przez aklamację wybrano pp.: Włostka Wojciecha (Wola Mąkolska), Włostka Józefa (Mąkolice), Małka Antoniego (Lubianków), Rosińskiego Bolesława (Albinów), Krysztofczyka Józefa (Gawronki), Sędzikowskiego Walentego (Zawady), Gawrycha Stefana (Domaradzyn), Karpińskiego Ignacego (Rudniczek), Bartnaka Rocha (Helenów), Stacińskiego Bolesława (Kuzmy), Krupińskiego Władysława (Karnków), Walczaka Stanisława (Feliksów), Okrasę Władysława (Antoniew), Kasicę Mateusza (Karasica), Zajączkowskiego Szczepana (Władysławów), Kantorskiego Franciszka (Zajrzew), Marciniaka Jana (Popów), Libielaka Stanisława (Boczki Zarzeczne), Skonecznego Stanisława (Nowy Antoniew) i Panka Wawrzyńca (Chlebowice).

W wyborach tajnych wybrano pp.: Lisiewskiego Józefa (Boczki Domaradzkie), Potakowskiego Stanisława (Popówek Włościański), Maślarza Józefa (Ostrołęka) i Sadowskiego Al. (Wola Zbrożkowa).

— **Wybrani sołtysi w gminie Bolimów.** Przez aklamację wybrano p. p.: Buczka Kazimierza (Wola Szydłowiecka), Salamona Franciszka (Joachimów-Mogiły), Szczepanika Stanisława (Ziąbki), Michalaka Jana (Sokołów), Kujawę Antoniego (Wólka Łasiecka), Bartkiewicza Stefana (Wola Szydłowiecka) i Jeżaka Jana (Humin).

W głosowaniu jawnem wybrano p.p.: Kodłubańskiego Józefa (Bolimowska Wieś) i Myckę Jana (Kurabka). W głosowaniu tajnem wybrano p. Olejnika Józefa (Bolimów).

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 2 b. m. o godzinie 15 robotnik Fortuna Władysław, zatrudniony przy budowie studni artezyjskiej w Łowiczu, przy ul. Marsz. Piłsudskiego został uderzony korbą w głowę wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. Fortuna, przeniesiony do miejscowego szpitala, zmarł następnego dnia.

— **Rzekomy napad na listonosza.** Dnia 4 b. m. listonosz Urzędu Pocztowego w Łowiczu Milczarek Jan zameldował, że dnia tegoż o godz. 17 na ulicy Kaliskiej w Łowiczu został napadnięty przez 3-ch nieznanych sprawców, którzy zrabowali mu z torby

Podziękowanie.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej składa tą drogą WPani Marji Kobielskiej wyrazy najgłębszej podzięki za łaskawe bezinteresowne udzielenie sal kina „Eos" na „Zabawę Sylwestrową" — dochodową imprezę na fundusz Straży

Za Zarząd
E. Biegański, J. Bukowski.

W KSIĘGARNI ŁOWICKIEJ
Łowicz, Rynek Kościuszki Nr. 11
jest do nabycia
praca dr. M. Małuszyńskiego
„Łowicz w wiekach średnich".
Cena 1 egz. tej odbitki z „Księgi Pamiątkowej Akademickiego Koła Łowiczan" — od 1 zł. do 1 zł. 30 gr., zależnie od gatunku papieru.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal strażacki Malinowscy 4 zł. na Straż Pożarną w Łowiczu.

Zamiast biletów na bal strzelecki M. Wardowie 4 zł. na Związek Strzelecki.

Wielebnym ks. ks. prefektom: Kopczewskiemu, Waszkiewiczowi, oraz wszystkim Tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki najukochańszego synka naszego

ś. † p.

Wojtusia Marcinkowskiego

składamy z głębi serca płynące Bóg zapłać

Rodzice i Rodzina.

około 2-ch tysięcy złotych, przeznaczonych na wypłatę przesyłek pieniężnych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napadu nie było. Udowodniono Milczarkowi, że zameldowanie o napadzie było fałszywe a pieniądze przywłaszczył sobie. Milczarek z decyzji władz sądowych osadzony został w więzieniu.

— **Defraudacja leśna.** Dnia 4 b. m. o godz. 13—14 mieszkaniec os. Łyszkowice, Fajst Juljan, lat 24, w czasie dokonywania defraudacji leśnej w lesie państwowym leśnictwa Pszczonów, spadł z drzewa doznając b. ciężkich obrażeń cielesnych. Przeniesiony do mieszkania po kilku minutach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

— **Śmierć w oborze.** Dnia 7 b. m. we wsi Domaniewice w oborze, należącej do Kowalczyka Franciszka zmarła Weronika Siek, lat 40, bezdomna, umysłowo chora. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja posterunku Łyszkowice.

— **Notowanie cen ziemiopłodów.**

		Warszawa		Łowicz
Pszenica	zł.	20.75	zł.	19.—
Żyto	„	14.25	„	13.10
Jęczmień	„	13.—	„	11-13—
Owies	„	13.—	„	9-10—
Łubin żółty . . .	„	11.—	„	9.—
„ niebieski . .	„	6.—	„	5.—
Seradella . . .	„	11.—	„	9.—
Wyka	„	—.—	„	12.—
Peluszka	„	—.—	„	12.—
Len	„	37.—	„	35.—
Koniczyna czerwona .	„	190.—	„	180.—
„ biała . .	„	90.—	„	90.—
Groch wiktorja . .	„	—.—	„	22-25—
„ polny . . .	„	—.—	„	18-22—

ŻYCIE KUTNOSKIE.

— **Wieczór wigilijny w 37 p. p. Z. Ł.** W pięknej schludnej świetlicy pułkowej zasiadł pułk o godzinie 15-tej do wieczerzy wigilijnej. Nastrój uroczysty. W różnych kolorach jażą się światła na choince pułkowej, a szara brać, w oczekiwaniu swego Dowódcy i przedstawicieli społeczeństwa, gwarzy półgłosem. Wtem komenda „baczność" podrywa kilkuset zebranych na nogi. Cisza zalega obszerną świetlicę. Orkiestra gra marsza pułkowego. Wśród przedstawicieli społeczeństwa odbiera dowódca pułku ppłk. dypl. Hoszowski Józef raport od najstarszego obecnego oficera, majora Biernackiego Edwarda. Po przywitaniu — „Czołem chłopcy" — i odpowiedzi „Czołem panie pułkowniku" rozpoczęła się wigilja. Burmistrz miasta p. Gruszczyński i vice-prezes T-wa Przyjaciół 37 p. p. dr. Perkowicz wraz z oficerami rozdają paczki gwiazdkowe strzelcom. Podarki te przysłały: Rodzina Wojskowa, młodzież gimnazjalna, T-two Przyjaciół pułku i miasto. Uśmiechnięte twarze strzeców mówią za siebie, odzwierciadlając głęboką wdzięczność żołnierzyka za trud i opiekę nad nim. Przedstawiciele społeczeństwa zajmują miejsca przy przygotowanych stołach, i tu widzimy: ks. prałata Woźniaka, p. Hoszowską, prezeskę Rodziny Wojskowej, p. burmistrza Gruszczyńskiego, dr. Perkowicza z małżonką, vice-prezesa T-twa Przyjaciół 37 p. p., p. doktorostwa Ojrzanowskich, p. dyrekt. gimnazjum Kozłowskiego, p. Szrodta—przedstawiciela gminy ewangel., p. dr. Finkielsztejna — z ramienia gminy żydowskiej, p. Dangla — prezesa Czerwonego krzyża, p. Kurmana, p. Filipowicza, p. Smolenia, p. Kączkę, p. por. Erlichów z P. K. U. i wielu innych. Po rozdaniu podarków odczytał adjutant pułku rozkaz J. E. biskupa polowego W. P. do żołnierzy, którego wysłuchano w skupieniu w postawie na „baczność". Pięknie przemówił do swych chłopców dowódca pułku p. płk. Hoszowski, nie szczędził pochwał wszystkim, którzy na to zasłużyli, ale, jak ojciec, potrafił również zganić tych, którym to się należało. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza zakończył swe jędrne i wielce pouczające przemówienie. Z kolei, zabrał głos ks. prałat Woźniak, który przypomniał żołnierzom, iż gotowi do walki, strzegą pokoju i że winni zawsze się wzorować na świetlanych postaciach naszych rycerzy doby minionej i obecnej.

P. burmistrz Gruszczyński i p. dr. Perkowicz wnieśli w swych pięknie ujętych przemówieniach zdrowie dowódcy pułku i jego strzelców. W międzyczasie skrzętni kucharze, w białych jak śnieg fartuchach, roznosili smaczne dania wigilijne, a zupa grzybowa i kluski z makiem spotkały się z „repetą" u „cywili". W miłym, iście rodzinnym nastroju przebiegał ten podniosły wieczór wigilijny. Kilka kolend odśpiewanych „unisono", świadczyły, iż żołnierz pracuje wspólnotą, wszystko potrafi wykonać z takim samym pietyzmem, czy to modlić się, śpiewać, czy pracować, a jak trzeba będzie to bronić i walczyć, jak bohaterowi przystoi. Wspólna fotografja i podziękowanie dowódcy pułku przedstawicielom społeczeństwa za przybycie i przysłanie tak pięknych podarków zakończyły tę tradycyjną uroczystość. Nie trzeba tu hymnów pochwalnych, ni szumnych słów— tu serce dowódcy odgrywa główną rolę. Kocha on swych żołnierzyków, a oni jego. Społeczeństwo zaś z dumą patrzy na te karne szeregi swych synów— swej armji narodowej. Szczęść Boże do dalszej owocnej pracy w roku 1934!

— **Rewja w noc sylwestrową** w wykonaniu zespołu Teatru im. Fredry.

Kierownictwo teatru im. Fredry „porwało się" wystawić rewję.

Myśl dobra, zamiar godzien wszechstronnego poparcia.

Bez ogródek trzeba przyznać, że rewję nam podano w pięknej oprawie. Dekoracje, jak zwykle, zachwycały i pieściły wzrok.

Szereg zmienionych w ciągu kilku zaledwie minut dekoracyj, świadczy o wielkiej sprawności technicznej. Z braku jedynie reflektorów zewnętrznych, niektóre sceny były zanadto przyćmione.

Ale... późne rozpoczęcie obrazów, rozciągnięte djalogi, słabe tempo „w Bengalu", „Też sposób", „Mylny adres" znużyły widzów. Rozmowa na sali stawała się coraz głośniejszą. Odczuwało się pewne zniecierpliwienie.

Natomiast obrazki „O północy na zamku", „Z nad Wołgi", „Rewelersi" i „Chwilka w Hiszpanji"

wywołały huragany oklasków, co jest najlepszym dowodem gustu i życzeń publiczności, która w ciężkim okresie kryzysowym chciałaby chociaż na chwilę zapomnieć w śpiewie i tańcach o codziennej życiowej szarzyźnie.

Prawdziwą zdobycz uzyskał teatr w osobie zapowiadacza, posiadającego dla tego fachu wszelkie warunki, jak głosowe tak i zewnętrzne.

Trafnemi kawałami satyrycznemi, piosenką i kilkoma dowcipami, wypowiedzianemi ze swadą dźwięcznym, doniosłym głosem i dobrą dykcją, przy całkowitem opanowaniu sceny, zapowiadacz odrazu zjednał sobie publiczność. Toteż nie szczędzono mu rzęsistych całkiem zasłużonych oklasków.

Część punktualnej publiczności, była przemęczona aż trzygodzinnem siedzeniem. Również brak stałej łączności sceny z publicznością nie przysporzył humoru widzom, których wszak do tańca i zabawy jaknajprędzej porywało.

Opóźnienie i przeładowanie programu przesunęło o godzinę przeszło spotkanie Nowego Roku. zamiast o 12-ej winszowano o 1 m. 20.

Chociaż przypuszczać należy, że teatrowi im. Fredry zależało na licznem udziale publiczności, jednak przy wznoszeniu toastów i życzeń urzędowych całkiem o niej zapomniano.

A chyba życzyć należało, żeby tłumnie teatr odwiedzała, punktualnie przed rozpoczęciem akcji zajmowała swoje miejsca i, wreszcie, nie denerwowała artystów rozmową w czasie przedstawień.

Naogół zabawa toczyła się dosyć „na sztywno", w małych kółkach i dopiero pod koniec nieco towarzystwo się rozkrochmaliło, jednocząc pozostałą ściślejszą już grupę znajomych.

Bufet, jak bufet, — zwykle na Sylwestra słony, pozostawiał wiele do życzenia.

Mało zwrócono uwagi na uporządkowanie podłogi, bowiem podczas tańców podnosiły się kłęby kurzu.

— **Z życia O. T. O. i K. R. w Kutnie.** Kursy rolnicze. Od 10 do 23 grudnia 1933 r. w Marjanowie gm. Sójki i Skórzewie gm. Oporów odbywały się kursa rolnicze, zorganizowane przez O. T. O. i K. R. w Kutnie. Kursy te dzięki interesującym wykładom oraz dobrej organizacji cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Dalsze kursy organizowane będą po świętach i pierwszy zacznie się dnia 7 stycznia r. b. w Micinie gm. Krzyżanówek.

— **Spędy świń.** W dniach 6 i 13 grudnia ub. r. w Łaniętach i Rdutowie zorganizowane zostały przez O. T. P. i K. R. spędy świń bekonowych na sprzedaż do przetwórni mięsnej w Czerniewicach. Dobre ceny oraz zbycie na miejscu świń podobało się do tego stopnia rolnikom, że Rdutów prosi o powtórzenie spędu.

— **Uruchomienie Kółka Rolniczego.** Na zebraniu Zarządu Kółka Rolniczego w Stanisławowie w dniu 30 grudnia r. ub. postanowiono pobudzić Kółko nieczynne od paru lat do intensywnej pracy na swoim terenie.

— **Likwidacja Sądu Okręgowego we Włocławku.** Zgodnie z Rozporządzgniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Sąd Okręgowy we Włocławku z dniem 1 stycznia 1934 r. został zlikwidowany.

Okręgi Sądów Grodzkich: w Aleksandrowie, Brześciu Kujawskim, Chodczu, Lipnie, Radziejowie, i Włocławku włączone zostały do Sądu Okręgowego w Toruniu, a Okręg Sądu Grodzkiego w Kutnie włączony do Sądu Okręgowego w Kutnie.

— **Powrót z urlopu.** W dniu 1 stycznia powrócił z urlopu wypoczynkowego p. Bolesław Marczak, sekretarz Wydziału Powiatowego i z dniem 2 stycznia rozpoczał urzędowanie.

— **Nowy komornik.** Z dniem 8 stycznia rb. rozpocznie urzędowanie nowy komornik II-go rewiru przy Sądzie Grodzkim w Kutnie p. Bronisław Tomaszewski, w miejscu ustępującego p. Lucjana Długołęckiego, który został przeniesiony na stanowisko notarjusza do Chorzel.

— **Wypłata odsetek.** Dowiadujemy się, że Komunalna Kasa Oszczędności w Kutnie, ul. Kilińskiego 3, dom własny, rozpoczęła z dniem 2 stycznia r. b. wypłatę procentów od wkładów.

Drobni ciułacze powiększyli w ten sposób swe oszczędności o kilkanaście, a nawet kilkaset złotych.

— **Zadłużeni rolnicy uważajcie!** Każdy rolnik, zadłużony w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kutnie, może dług swój spłacić dostarczaniem kamieni dla budowy szos do Zarządu Drogowego, który płaci wysoką cenę.

Nie zwlekajcie. Zgłaszać się do K. K. O. Otrzymacie tam szczegółowe wyjaśnienia i wskazówki.

— **Walne zebranie Czerwonego Krzyża.** W dniu 7 b. m. w świetlicy własnej odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Kutnoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zebraniu w charakterze gości obecni byli: zastępca starosty p. Stanisław Korzeniowski, ppłk. dypl. Józef Hoszowski i delegat Okręgu W-skiego p. Knapiński, który wygłosił referat o celach i zadaniach P. C. K.

Po sprawozdaniu Zarządu Oddziału i udzieleniu mu absolutorjum uzupełniono skład Zarządu, powołując do Zarządu 4-ch nowych członków na miejsce wylosowanych.

Sejmikowy Zakład Elektryczny w Kutnie

podaje do wiadomości swych odbiorców, iż posiada stale na składzie:

Grzejniki elektryczne, t. j. żelazka, imbryki, maszynki do kawy i t. p., które sprzedaje po cenach przystępnych i na raty.

SEJMIKOWY ZAKŁAD ELEKTRYCZNY w KUTNIE

podaje do wiadomości odbiorców, że w grudniu r. ub. wprowadził

blok III do istniejącej taryfy prądu.

Cena bloku III-go wynosi 32 gr. za 1 Kwg.

Wszelkich informacyj udziela biuro Zakładu w g. od 8—13.

— **Bal.** W dniu 13 b. m. o godz. 21-ej odbędzie się w sali teatru Ochotniczej Straży Pożarnej w Kutnie, staraniem Zarządu Koła Powiatowego P. O. W.—Kutno doroczny bal peowiacki. Stroje wieczorowe. Wejście za zaproszeniami.

— **Wieczór recytacyjny w Szkole Zawodowej Żeńskiej w Kutnie.** Z okazji Tygodnia Książki Polskiej odbył się w Żeńskiej Szkole Zawodowej w drugiej połowie grudnia ub. r. wieczór recytacyjny, zorganizowany przez p. E. Górka. Wybrane z każdej klasy po trzy uczennice wygłosiły wyjątki z utworów Sienkiewicza, Or-Ota, Tuwima, M. Wolskiej, Swieżawskiego, Stochela, Makuszyńskiego.

Sąd konkursowy, złożony z uczennic i grona nauczycielskiego, przyznał nagrody w postaci książek następującym uczennicom: Kaźmierczakównie Leokadji, Dębniakównie M. z I K., Szalkowskiej Z., Kopczyńskiej M. z II K., Szulcównie A. i Tomaszewskiej J. z III K. Te uczennice wyróżniły się zrozumieniem i wygłoszeniem opracowanych wyjątków. Książki na nagrody ofiarowali: Komitet Tygodnia Książki Polskiej 2, P. Korzeniowski 1, p. Łącka 1, p. Górka 2.

Tak deklamacje jak recytacje wypadły bardzo dobrze. *Eleonora Górka.*

Ref. pras. Oddziału Z. P. O. K.

— **Żeńska Szkoła Zawodowa w Kutnie.** Od trzech lat istnieje w Kutnie Żeńska Szkoła Zawodowa, o której każda gmina i każda gromada powinna wiedzieć. Jest to bowiem szkoła bardzo praktyczna i bardzo potrzebna dla całego powiatu, a szczególniej dla każdej wsi. Czegóż w tej szkole uczą? W dobie obecnej władze szkolne dążą do tego, by młodzież kształciła się w praktycznych zawodach, któreby jej życie ułatwiały. A cóż dla młodej niewiasty jest potrzebniejsze w życiu codziennem, jak by umiała sobie i dzieciom uszyć bieliznę i sukienkę, ugotować zdrowy i pożywny obiad, prowadzić rachunki w gospodarstwie domowem!?

Tych właśnie wiadomości kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego i praktycznych zasad księgowości udziela szkoła zawodowa. Prócz tego w przedmiotach ogólnie kształcących uzupełnia i rozszerza wiadomości, wyniesione ze szkoły powszechnej. Uczy więc, jak młoda Polka powinna spełniać swe obowiązki względem Boga, względem Państwa i społeczeństwa, jak powinna pracować organizacyjnie w samorządach jako dobra obywatelka.

Po trzechletnim kursie uczennice tej szkoły mogą nabyć prawa czeladnicze, a po dalszych trzech latach zawodowej praktyki mogą składać egzamin mistrzowski i mogą już zamodzielnie prowadzić zakład krawiecki.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są dpstępne dla wszystkich dziewcząt bo wystarcza ukończenie pięciu klas szkoły powszechnej i 14 lat życia. Opłata wynosi 15 zł. miesięcznie. Dla zamiejscowych istnieje przy szkole internat, w którym za stosunkowo niską opłatę uczennice otrzymują całkowite utrzymanie i opiekę.

Szkoła cieszy się pełnem uznaniem władz szkolnych, jako jedyna tego rodzaju w całem województwie warszawskiem, a miejscowe władze powiatowe i miejskie otaczają ją również troskliwą opieką. Zarówno Sejmik powiatu Kutnoskiego, jak Zarząd m. Kutna w miarę możności zasilają szczupłe fundasze szkoły.

Zarząd Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego szkoła jest własnością, czyni usilne starania, by w najbliższym czasie zapewnić szkole podstawy trwałego bytu, to jest nowy gmach szkolny. Jest uzasadniona nadzieja, że dzięki życzliwości p. starosty Pełczyńskiego i p. wice-starosty Korzeniowskiego z najbliższą wiosną rozpocznie się budowa gmachu szkolnego na placu, ofiarowanym przez p. A. Zawadzkiego, przy ulicy Lelewela i Bema.

Należy przypuszczać, że cały powiat z radością powita inicjatywę swego Starosty i z ochotą pomoże do wzniesienia żeńskiej szkoły zawodowej jako pomnika piętnastolecia odrodzenia naszej Ojczyzny.

Ks. Wł. Wolanin.

NAJTANIEJ

materjały budowlane i opałowe
oraz nawozy sztuczne

sprzedaje firma M. W. SZULC

KUTNO, Jagiellońska 9, telef. 159.

Baczność Rolnicy!

Urzędy Rozjemcze dają Wam możność:

1. **spłacenia długów bez narażenia waszych gospodarstw na duże wydatki,**
2. **w wypadkach pobierania przez wierzycieli nadmiernych procentów, Urząd Rozjemczy ma prawo i może zaliczyć nadpłacone procenty na poczet kapitału.**

Korzystajcie z ulg, jakie wam dają Urzędy Rozjemcze i wnoście sprawy, podając wszystkich wierzycieli, nawet tych, którzy się nie dopominają zwrotu należności, ponieważ Urzędy Rozjemcze są instytucją tymczasową i gdy zostaną zlikwidowane, a warunki gospodarcze się nie polepszą, wówczas wierzyciele mogą was zniszczyć.

Kutno, ul. Kilińskiego 3. **Kutno, ul. Kilińskiego 3.**

Godziny urzędowania:
od 8 do 3 codziennie.

Księgi uproszczone!!

HANDLOWE i BUCHALTERYJNE
jak również amerykanki
dla obrony przed wysokim wymiarem podatków obrotowego i dochodowego
NAJTANIEJ można nabyć tylko

W KSIĘGARNI
„OGNIWO"
KUTNO, róg ul. Narutowicza i Pl. Marszałka Piłsudskiego.

Dom Handlowo-Rolniczy
B-cia Wyganowscy
Kutno Pl. Marsz. Piłsudskiego Nr. 2, telef. 120.
Posiada na składzie
po cenach konkurencyjnych
Łyżwy „Turfy" niklow. pojedyńcze i podwójne
Wyżymaczki krajowe i zagraniczne
Naczynia alum. w kompletach i pojed.
Maszyny do szycia krajowe
Hacele, hufnale i gwoździe budowlane i stolarskie.
Kosy do sieczkarń krajowe i zagraniczne.
Wagi stołowe i dziesiętne
oraz
wszelkie towary żelazne i naczynia kuchenne.

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Tydzień Książki Polskiej.** W dniach od 5-go do 10-go grudnia ub. r. staraniem Pow. Kom. Tyg. Ks. Polskiej została przeprowadzona akcja propagandy książki polskiej i czytelnictwa na całym terenie naszego powiatu. W skład Pow. Kom. weszli pp. A. Koperkiewicz, prezes Rady Szkolnej Pow. jako przewodniczący oraz insp. szk. p. Józef Bochniak, dyr. gimn. p. B. Pasławski, przew. Zw. Naucz. Szkół powsz. p. Kosiński i p. Miszewski jako członkowie Sekretarzem—p. Majewski. Komitet poza nadesłanemi przez Wojewódzki Kom. materjałami propagandowemi wydał odezwę do obywateli, urządził przy współudziale kierownictwa szkół zebrania rodzicielskie, na których były wygłoszone okolicznościowe przemówienia i specjalne referaty—poza tem w szkołach w ciągu tego Tygodnia była prowadzona intensywna propaganda czytelnictwa na specjalnych lekcjach lektury głośnej z uwzględnieniem dzieł i autorów odpowiednich do wieku czytelników.

W pierwszym dniu Tygodnia została otwarta wystawa książki polskiej, która w ciągu 3 ch dni była zwiedzana przez rodziców i dzieci uczniów szkół miejscowych, w ostatnim dniu akcji nastąpiło rozdawnictwo książek z bibljotek szkolnych odpowiednio zasilonych. *Maj.*

— **Opłatek i choinka w oddziale Związku Strzeleckiego w Budkach-Piaseckich.** Z inicjatywy Zarządu Związku Strzeleckiego w Budkach-Piaseckich dnia 26 grudnia ub. r. urządzono tradycyjny „opłatek i choinkę".

Na uroczystość przybyli przedstawiciele miejscowej Straży Pożarnej. Świetlica przyjęła szatę odświętną na tle, której znajdowała się milutka, rzęsiście oświetlona choinka, ozdobiona pięknemi zabawkami własnego pomysłu i wyrobu.

Kierownik szkoły p. Owczarek Józef wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie, chór oddziału Związku Strzeleckiego pod kierunkiem ob. Gerenta wykonał kilka kolend i pieśni żołnierskich. Nastrój wytworzył się podniosły i uroczysty, podzielono się opłatkiem, zaciskając bardziej więzy przyjaźni, braterstwa.

W niedzielę 14 stycznia r. b. odegrane zostanie przez ten sam Związek Strzel. przedstawienie p. t. „Rozkaz" z którego dochód przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe.

— **Z życia Powiatowej Rady Szkolnej w Sochaczewie.** Dnia 9 stycznia 1934 r. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego P. R. S. w Sochaczewie pod przewodnictwem prezesa tejże p. Andrzeja Koperkiewicza burmistrza miasta Sochaczewa.

Na posiedzeniu obecni byli: inspektor szkolny p. Bochniak Józef, dyrektor gimnazjum p. Bronisław Pasławski, p. Draber Kazimierz i p. Rowiński Zygmunt jako sekretarz.

Między innemi omawiano: budżet R. S. na rok 1934-35, sięgający do 4.500 zł., sprawę rewizji Dozorów Szkolnych.

Należy wspomnieć, że R. S. od dnia 1 listopada r. ub. wykazała dużą żywotność, współdziałając z Inspektorem Szkolnym, celem podniesienia sprawności Samorządów Szkolnych w powiecie.

Ustalono również perjodyczne terminy posiedzeń plenarnych, które odbywać się będą co sześć tygodni i Wydziału Wykonawczego—co dwa tygodnie. *Obserwator.*

— **Klub Towarzyski Związku Rezerwistów i b. Wojskowych.** W dniu 30 grudnia ub. roku odbyło się przy udziale zaproszonych gości i członków Związku otwarcie w nowym lokalu Klubu Towarzyskiego Związku Rezerwistów i b. Wojskowych. Bardzo ładny lokal, zainteresowanie oraz odczuwany brak w naszem mieście odpowiedniego lokalu, w którem godziwie można byłoby przepędzić chwile wolne od pracy—rokują Klubowi jaknajlepsze nadzieje. Nowej tej placówce ze swej strony życzymy powodzenia. *Aka.*

— **Zebranie właścicieli nieruchomości.** W dniu 14 b. m. odbędzie się w sali miejscowej Straży Pożarnej walne zebranie sprawozdawcze Związku Właścicieli Nieruchomości, na którem poza sprawozdaniem i zawodowemi sprawami będą omówione przez miejskiego lekarza d-ra Czerwińskiego aktualne zagadnienia z dziedziny poprawy stanu sanitarnego i zdrowotnego—miasta, w związku z projektowaną budową wodociągu. Pan J. Bochniak insp. szk. omówi sprawę wydawanego tyg. „Życie Gromadzkie" na tle życia i stosunków społecznych.

Ze względu na szerokie znaczenie dla miasta spraw, będących na porządku dziennym pożądany jaknajliczniejszy udział członków Związku. *Aka.*

— **Uzupełnienie.** Do art. „Powiatowa Komisja Oświatowo-Kulturalna w Sochaczewie" umieszczonym w Nr. 1 „Życia Gromadzkiego" wkradła się nieścisłość, a mianowicie nic nie wspomniano, że do Prezydjum tejże Komisji został wybrany na wniosek p. Starosty prezesem inspektor szkolny p. Bochniak Józef, który zrzekł się zaofiarowanego mandatu przyj-

mując mandat viceprezesa i skarbnika, biorąc jednocześnie na barki wszystkie prace techniczne związane z terenem. *Obserwator.*

— **Z życia Koła Oświatowo-Kulturalnego w Oryszewie.** Staraniem Komisji międzyorganizacyjnej w Oryszewie dnia 25 grudnia ub. r. urządzono tradycyjny „Opłatek".

Do świetlicy, która mieści się w szkole powszechnej przybyły Zarządy: B. B. W. z R. Związku Strzeleckiego i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ze swemi członkami wypełniając po brzegi świetlicę. Na pięknie ustrojonej choince zapalono świeczki i zimne ognie. Kierownik szkoły p. Pajonk Kazimierz wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem prezesi organizacyj podzielili się wzajemnie i z członkami opłatkiem, życząc sobie pomyślnych wyników w pracy dla dobra Ojczyzny.

Następnie odśpiewano kilka kolend i wśród poważnego nastroju opuszczono świetlicę dążąc do swoich ognisk domowych.

Wieczorem tego samego dnia Związek Strzelecki urządził przedstawienie p. t. „Jak Kapral Szczapa wykiwał śmierć", a uzyskany dochód przeznaczył na cele kulturalno-oświatowe swego związku.

Korespondencja.

P. J. K. Łowicz. Artykuł Pani zamieścimy w następnym numerze.

P. W. P. Łowicz. Artykuł pójdzie w jednym z następnych numerów.

P. Z. R. Sochaczew. Wydrukujemy w następnych numerach.

„Uczestnik kursu". Kutno. Artykuł Pana wydrukujemy w następnym numerze.

Do akt. Nr. Km. I 1410—1415-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I-go rewiru powiatu łowickiego, zamieszkały w Łowiczu, przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 12, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1934 roku o godzinie 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łowiczu, przy ul. Wesołej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Zygmunta Bobrowskiego i składających się z kotła parowego marki „Osterode", ośmiu wiertarek, paskokrajalni, ośmiu cyrkularek, oraz korków aptecznych i cylindrycznych, oszacowanych na łączną sumę zł. 8,281—na zaspokojenie wierzytelności Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

miasto Łowicz, dnia 30 grudnia 1933 r.

Komornik (—) *Leon Czarnecki.*

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Łowiczu obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po następujących zmarłych:

1) Mendlu Zajde, wierzycielu sumy 745 rubli, kaucji 300 rubli i sumy 1200 rubli, zabezpieczonych na nieruchomości w m. Łowiczu oznaczonej hipot. Nr. 181.

2) Romanie Sawickim, współwłaścicielu nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipot. Nr. 402,

3) Bronisławie z Koleszczyńskich Bronikowskiej, właścicielce nieruchomości w m. Łowiczu, oznaczonej hipot. Nr. 356.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 14 lipca 1934 r., w kancelarji hipotecznej w Łowiczu, osoby interesowane winny w tym dniu zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji.

Jan Gogolewski.
Pisarz Hipoteczny.

Zginęła książka wojskowa Władysława Lichmana, wieś Chąśno, gm. Jeziorko.

Chcesz mieć pełen trzos
To kup u nas los

Nowa Kolektura
POLSKIEJ LOTERJI KLASOWEJ
została otwarta
W ŁOWICZU, przy ul. J. PIŁSUDSKIEGO 50.
A. SOBIESZKA
i poleca W.P. szczęśliwe losy do I klasy 29 Loterji.

DO WYNAJĘCIA
duży lokal
po Banku Praca
(może być złożony z 3-ch albo z 6-ciu ubikacyj).
ulica Mostowa Nr. 3.

Obuwie
sprzedaje i naprawia warsztat Zw. Pracy Obyw. Kobiet
Ceny przystępne. Materjał dobry. Robota solidna.
Łowicz, rynek Kilińskiego, sklep Zgoda!

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR 10 P. P.
od dnia 12 do 15 b. m. wyświetla polski film p. t.
„Szpieg w masce"
ze sławną śpiewaczką
Hanką Ordonówną
oraz z Bogusławem Samborskim
i Igo-Symem.

Kino Wojskowe 10 p. p.
Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć 2 bilety na przedstaw. w dn. 15. I. 1934 r. ze zniżką 50%. Tylko na pierwsze miejsce.

Rozpowszechniajcie „Życie Gromadzkie".

Redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: Jan Wegner.
Wydaje: inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.